

Prawdziwe upamiętanie i regeneracja (Ps. 51:12-21)

Kiedy Słowo ewangelii trafia na dobry grunt w naszych sercach, kiedy przez wiarę otrzymujemy łaskę naszego Pana Jezusa Chrystusa, zyskujemy przebaczenie naszych win. Nasz grzech zostaje odpuszczony. Jednak na samym przebaczeniu nasze zbawienie się nie kończy. Potrzebujemy nie tylko usprawiedliwienia przed Bogiem, odkupienia z naszych win. Dlatego Pan Bóg zaczyna proces naszej regeneracji. Ten proces trwać będzie tak długo aż staniemy się biali niczym śnieg. "Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony; obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę."

O tej regeneracji mówi druga część psalmu. Dawid jest świadomy, że samo odpuszczenie jego win nie rozwiązuje problemu. Potrzebna jest nam nowa natura, nowe serce, takie, które będzie zdolne podporządkować się Bogu. Serce, które nie będzie żyło w buncie. Potrzebny jest nam nowy, prawy duch. Dlatego Dawid woła: "Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnow we mnie!"

Ten nowy duch i nowe serce jest dostępne dla wszystkich, którzy tak jak Dawid ze skruchą przychodzą do Pana prosić o przebaczenie. Pan Bóg zapowiedział to przez proroka Ezechiela: "I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste." Ez. 36:26

Dawid zdaje sobie sprawę z tego, że naszym największym nieszczęściem, tragedią większą niż najgorszy wyobrażalny smutek, jest odrzucenie od Bożego oblicza i utrata możliwości obcowania z Panem. Brak świadomości jego obecności w naszym życiu tworzy w nas okropną pustkę, której nie jest w stanie nic wypełnić. Człowiek pozbawiony Boga, żyje fizycznie, lecz jest duchowo umarły. To ogromne cierpienie. Dlatego Dawid woła: "Nie odrzucaj mnie od oblicza swego i nie odbieraj mi swego Ducha świętego!"

Prosi Boga o radość, której doświadcza człowiek, którego grzechy zostaną przebaczone. Modli się o przywrócenie radości zbawienia: "Przywróć mi radość z wybawienia twego i wesprzyj mnie duchem ochoczym!" Jeśli kiedykolwiek poczuliśmy łaskę Bożego miłosierdzia w naszym życiu, to wiemy o jakiej radości pisze Dawid! O tej radości pisze Paweł w liście do Filipian mówiąc: "Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się." Flp. 4:4

Największym pragnieniem Dawida jest by nie opuściła go Boża chwała, aby

światłość Jezusa nadal świeciła w jego sercu. On chce być Jego świadkiem na ziemi, chce nauczać bliźnich Jego sprawiedliwych dróg. "Przestępców będę nauczał dróg twoich, i grzesznicy nawrócą się do ciebie." Być świadkiem Pana Boga na ziemi i móc głosić jego Słowo to wielka łaska, którą nam objawił. Do tego wzywa nas ewangelia, byśmy byli Jego światłem chodzącym po ziemi, świadectwem przemiany duchowej, której dokonuje Pan w swoim ludzie. Jedne z ostatnich słów Pana Jezusa przed wniebowstąpieniem to: "będziecie mi świadkami w Jerozolimie [...] i aż po krańce ziemi." Dz. 1:8. Nasza misja to nauczać grzeszników drogi Bożej, głosić odpuszczenie grzechów w Jezusie Chrystusie i nauczać ewangelii upamiętania.

Dawid wie, jak ciężki grzech popełnił w oczach Pana. Dlatego zwraca się do niego po raz kolejny o wybawienie. "Wybaw mnie od winy za krwi przelanie, Boże, Boże zbawienia mego." Dawid wie, że tylko Bóg może go zbawić, że jego grzech jest przeciwko Panu. Jego prośba jest jednak nie tylko prośbą o przebaczenie grzechu. Dawid pragnie świadczyć Bożą chwałę, chce opowiadać o swoim zbawieniu. "A język mój z radością wysławiać będzie sprawiedliwość twoją! Panie! Otwórz wargi moje, a usta moje głosić będą chwałę twoją!"

Nie możemy Bogu nic zaoferować. Nie możemy na nasze zbawienie zapracować. Nie możemy "wkupić się" w Bożą łaskę. Żadne nasze uczynki nie są w stanie zapewnić nam zbawienia i przebaczenia. Dawid jest tego świadomy. "Albowiem ofiar nie żądasz, a całopalenia, choćbym ci je dał, nie zechcesz przyjąć." Wie, że żadne ofiary nie uratują go od grzechu.

Jedynym sposobem by Pan Bóg nas wysłuchał, by odpowiedział na nasze wołanie, jest przyjście w całkowitej pokorze. Naszą jedyną nadzieją, jest całkowite zaparcie się samych siebie i szczerze przyznanie się przed Bogiem do naszego totalnego upadku. Skruszone serce i zgnębiony duch są zawsze Bogu miłe, bo świadczą o jego sprawiedliwości. Są potwierdzeniem prawdy, którą nam objawił w swoim Słowie i w Jezusie Chrystusie. Rodzaj ludzki uległ całkowitej deprawacji buntując się przeciwko jednemu sprawiedliwemu Bogu. Jedyną słuszną odpowiedzią na ten bunt jest skrucha i pokora. Jak nieskończone i niepojęte są Boże miłosierdzie i łaska, które tak cierpliwie wyczekują naszej pokuty i upamiętania. "Sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, Boże"

Dawid prosi też Boga, by razem z nowym sercem i nową naturą, Bóg zechciał w swojej łasce odbudować mury Jeruzalemu. Zdaje sobie sprawę z własnych słabości i prosi w ten sposób Boga, by ten stał na straży tego nowego serca. Pan musi stać się naszym murem, który będzie nas chronił od złego. "Odbuduj mury Jeruzalemu" woła Dawid. Tą odbudowę murów nazywamy często



"uświęceniem". Jest to proces w którym Bóg odbudowuje nas po tym jak zostaliśmy z wiary usprawiedliwieni. Przyobleczeni w jego moc, możemy walczyć z pokusami tego świata, z czyhającym dookoła grzechem. Zaczątek nowego ducha, którym zostaliśmy według obietnicy Słowa i łaski przez wiarę obdarowani, jest dla nas nowym życiem w Jezusie Chrystusie. To nowe życie panuje nad grzechem. "Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza." 1 J. 5:4

Ostatni werset psalmu mówi: "Wtedy przyjmiesz prawe ofiary, ofiary ogniowe i całopalenia, wtedy ofiarują cielce na ołtarzu twoim." Dopiero w tym nowym życiu, po naszym ponownym narodzeniu, w nowym duchu i z nowym sercem możemy przed Bogiem czynić to co dobre w jego oczach. Kiedy powierzmy nasze życie Bogu i na nim tylko będziemy polegać, wtedy nasze modlitwy będą wysłuchane, a wszechmogący, miłosierny Bóg będzie nam błogosławił.

Psalm 51 uczy nas w jaki sposób powinniśmy do Boga przychodzić. Pokazuje nam też, że dla niego nie ma grzechów, które nie mogłyby być zasłonięte jego łaską i miłosierdziem. Uczy nas prawdziwego upamiętania i szczerości wobec niego. Upamiętanie jest darem Bożym, jest samo w sobie aktem łaski. Nasza upadła natura nie widzi samej siebie. Nie widzimy naszej tragicznej sytuacji, dopóki nie zacznie w nas działać Duch Święty.

Czy upamiętanie to jednorazowe wydarzenie w życiu nawróconej osoby? Czy upamiętujemy się raz i resztę życia prowadzimy bez grzechu? Absolutnie nie. Upamiętanie to dar, który będzie się rozwijał. Im bardziej będziemy się stawać dojrzałymi jako chrześcijanie, im bliżej Pana Boga będziemy, tym więcej widzieć będziemy nasze niedoskonałości a upamiętanie stawać się będzie coraz głębsze. Ważne jest byśmy byli przed nim całkowicie otwarci i szczerzy, gdyż on widzi zakamarki naszych serc o których my nie mamy pojęcia.

Panie, niech przez Twoje Słowo, zaświeci nam jutrzienka prawdy. Uświadom nam nasze grzechy i przywiedź do upamiętania. Bez niego nie jest możliwe zbawienie naszych dusz. Dlatego szukamy Cię całym naszym sercem i modlimy się, by dane nam było dostąpić Twojej cudownej łaski i doskonałego daru zbawienia w Jezusie Chrystusie. Amen.